Nr. 44 Kraków, czwartek 23 lutego 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Bierny opór urzędników.

Autorytet państwowy przebywa w tych czasach ciężkie przesilenie. To samo państwo, którego urzędnicy uroczyście muszą potępiać strejki robotników i setki razy przeciwko strejkującym występują, a zawsze w imię „porządku i ładu“, w imię „wolności pracy“ itp. frazesów, powtarzanych z bezmyślnem, idyotycznem namaszczeniem w prasie gadzinowej — to samo państwo doczekało się strejku swoich własnych c. k. urzędników aż około ósmej rangi...

Bieda jest wielką mistrzynią, a biedę, ubóstwo, drożyznę chleba, mięsa, mieszkań wytworzyła polityka rządu, polityka protegująca agraryuszów, igrająca z podstawami życia szerokich mas ludności, no i w pierwszym rzędzie urzędników, którym to samo państwo nie chce, czy nie może obecnie podwyższyć ich stałych pensyj.

Bieda urzędnicza należy do gatunku, zwanego „błyszcząca nędza“, bo na zewnątrz zachowuje urzędnik, ojciec rodziny, szumny tytuł odpowiadający jego randze, — ma mundur może złotem ozdobiony, ma obowiązki swego stanu i swojej „pozycyi społecznej“, ale cała ta zewnętrzna świetność nie ma nieraz co jeść, nie ma pieniędzy na sprawienie butów synom, ani sukienek córkom, nie ma grosza na kupienie książki lub zaprenumerowanie gazety.

Przytem urzędników tresuje się od szkoły ludowej aż do ostatniego egzaminu na uniwersytecie w pokorze, posłuszeństwie, w czołobitności dla hierarchii biurokratycznej. Można powiedzieć, że urzędnicy z mlekiem matki wyssali prawomyślność i posłuszeństwo.

Musi więc być bardzo źle z ich położeniem ekonomicznem, skoro chwycili się ukrytej formy strejku, t. j. biernego oporu!

Rząd zdobył się wczoraj na radzie ministrów na użycie wszelkich, choćby najostrzejszych środków dyscyplinarnych, aby opór bierny złamać. Ale rozum mówi, że dopóki nie usunie się przyczyny niezadowolenia urzędników, dopóty zadowolenie się nie zjawi i spokój będzie pozorny.

A nie zapominajmy, że urzędnicy nie stoją jeszcze dzisiaj pod wpływem socyalizmu, lecz słuchają z nabożeństwem partyi klerykalno-antysemickiej, a więc podpory rządu.

Nieszczerość wystąpień tej partyi, spiskowanie z rządem poza plecami rzekomo bronionych urzędników, nie przyczyniła się do rozpędu urzędniczego w kierunku żądań ubogiej masy urzędniczej.

A jednak przyszło już do biernego oporu!

Trzeba więc bez gniewu, bez chęci zgniecenia tego ruchu niezwykłego, zastanowić się nad grozą położenia kroci tysięcy urzędników. Trzeba zwalczać drożyznę, albo podwyższyć płacę i zabezpieczyć równocześnie urzędnikom ich ciężko zapracowane prawa.

W tym celu trzeba wprowadzić awans czasowy, którego się domagają, a zarazem dać im nowoczesną, na poszanowaniu ludzkich praw urzędników opartą pragmatykę.

To na początek, bo kwestya urzędnicza jest kwestyą bardzo złożoną i bardzo głęboko w życie społeczeństwa sięgającą.

Zgniecenie biernego oporu bez reform, które muszą nastąpić, byłoby tylko przewleczeniem i zaostrzeniem choroby.

Zamach na całość Chin.

Rosya, Anglia i Francya dzielą Chiny.

Wiedeń. Wobec wiadomości niepokojących, które przez Londyn dochodzą z Szangaju, „Neue fr. Presse“ wyraża zdanie, że idzie o zgodne wystąpienie trzech mocarstw przeciw Chinom. Co się tyczy Tybetu, to Anglia i Rosya, godząc się na rozdział sfer interesów w środkowej Azyi, zrezygnowały z wszelkiego współzawodnictwa w tem państwie. W traktacie z r. 1907 postanowiono, że żadne z obu mocarstw nie ma mieć reprezentacyi dyplomatycznej lub konsularnej w Tybecie i że z ich poddanych jedynie buddyści mogą do Tybetu się udawać. Równocześnie poręczono zwierzchność Chin nad Tybetem. Chińczycy w następnych latach nominalną zwierzchność zmienili na zupełną zawisłość, jednak dotąd nie słychać było o konfliktach. Jeżeli oba mocarstwa istotnie ruszyły do Tybetu, to Francya z pewnością nie zechce wyjść z próżnemi rękami i wtedy prawdopodobne jest wkroczenie Francyi do Yünan (południowo-zachodnia prowincya Chin, blisko Birmy i Tonkinu). Mielibyśmy więc do czynienia z wielką akcyą trzech państw, której celem jest rozdział pobocznych krajów chińskich, przyczem oczywiście i Japonia wystąpi z pretensyami do południowej Mandżuryi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi, że nadeszła z Szangaju wiadomość, jakoby rosyjskie wojska wkroczyły do Tybetu, jest nieprawdziwą.

Japonia do spółki.

Nowy Jork. Według telegramu „New York Heralda“ z Pekinu, równocześnie z wkroczeniem Rosyi do Mongolii Japonia silnie obsadzi Mandżuryę. Rząd japoński zapytał Rosyę, czy będzie miała co przeciw temu, że korpus armii japońskiej wkroczy do południowej Mandżuryi. Rosya odpowiedziała, że „podczas dżumy przeciw takiej operacyi nic nie ma“.

Odpowiedź Chin.

Londyn. B. Reutera otrzymało oficyalne zawiadomienie, że odpowiedź rządu chińskiego na notę rosyjską ma następującą treść: Chiny uznają wszystkie przywileje i prawa traktatowe, jakie Rosya posiada. Wszystkie kwestye, dotyczące granicy, załatwiane były między obu rządami zawsze w przyjazny sposób. Kilka kwestyj spornych wynikło z odmiennych z obu stron otrzymanych sprawozdań, ale te kwestye sporne mogą być każdego czasu załatwione. Chiny nie rozumieją, jak rząd w Pekinie może spotkać się z zarzutem zaniedbania swoich zobowiązań.

Oświadczenie rządu rosyjskiego, że Rosya zastrzega sobie w razie potrzeby przy pomocy stanowczych zarządzeń przeprowadzenie postanowień traktatu, nie zgadza się z przyjaznym stosunkiem. Chiny ubolewają, że rząd rosyjski tak się na to zapatruje. Chiny są zdecydowane trwać zawsze przy zasadach traktatu i wszystkie kwestye załatwiać w przyjazny sposób, chronić przywileje obu stron i utrzymać sąsiedzkie stosunki między obu państwami.

Londyn. (B. Reutera). Według nadeszłego tu telegramu, wać-wu-pu (chiński urząd spraw zagranicznych) oświadczył o treści rosyjskiej noty co następuje: Rosyjski poseł 13 b. m. osobiście wręczył oficyalną notę, zredagowaną w ostry sposób, zawierającą sześć żądań. W pierwszym punkcie występuje rząd rosyjski przeciw temu, że nie pozwolono mu pobierać cła na granicy.

To zdaje się polegać na nieporozumieniu, gdyż rząd rosyjski zgodził się na żądanie rządu chińskiego, by na życzenie kupców chińskich odroczyć pobieranie ceł w obrębie 100 li od granicy. Innych 5 żądań zasadza się na traktacie, przy którym trwamy, który jednakże rząd rosyjski pragnie rozszerzyć.

Bezprawia spisowe w zagłębiu ostrawskiem.

Polska Ostrawa, 19 lutego.

W całem ostrawskiem zagłębiu popełniła burżuazya czeska i komisarze spisowi szereg bezprawi, gwałtów i fałszów spisowych na polskiej ludności. Śmiało można powiedzieć, iż skradziono przeszło 20.000 dusz polskich. O przebiegu i wynikach spisu napiszę wam dokładnie w najbliższym czasie. Tu ograniczę się do skreślenia dzisiejszego wiecu w Polskiej Ostrawie, którego przebieg i uchwały są bardzo charakterystyczne i doniosłe.

Na wiec, zwołany przez naszą partyę, przybyło blisko półtora tysiąca ludzi, sala nie mogła pomieścić zebranych. Chodziło o podniesienie protestu przeciw bezprawiom spisowym i przedłożenie żądania, by władze unieważniły spis, a rozpisały nowy. Wiec zagaił tow. Jarosz, poczem przewodniczący tow. Papuga udzielił głosu tow. drowi Seidlowi, który zwięźle przemówił o setkach milionów, rzucanych w Austryi na cele militaryzmu. Przedłożoną rezolucyę wiec przyjął jednomyślnie.

O bezprawiach i nadużyciach spisowych w Ostrawskiem wygłosił referat tow. Jarosz. W dłuższem przemówieniu, przerywanem okrzykami: hańba czeskiej burżuazyi! — wykazał nadużycia na szeregu przykładów, omówił przebieg spisu w każdej miejscowości w Ostrawskiem. Skreślił akcyę naszej partyi i naszych posłów w tej sprawie, poczem poddał surowej krytyce wystąpienie czeskiego posła socyalistycznego ze Śląska Pospiszila. — Poseł ten oświadczył w parlamencie, iż interpelacya tow. Daszyńskiego i tow., wniesiona z powodu nadużyć czeskiej burżuazyi, popełnionych przy spisie na polskiej ludności, zawiera same kłamstwa... Poseł Pospiszil jest zdecydowanym separatystą i obrona czeskich inżynierów o warcholstwo nacyonalistyczne wogóle nie sprawia mu trudności.

W myśl swych wywodów przedłożył referent rezolucyę, w której wiec protestuje przeciw bezprawiom i nadużyciom spisowym i domaga się w gminach: Polska Ostrawa, Małe Kończyce, Muglinów, Hermanice, Radwanice, Michałkowice ponownego spisu ludności, przeprowadzonego przez komisarzy rządowych w asystencyi mężów zaufania polskiej ludności. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie.

W dyskusyi wystąpiła na plan pierwszy sprawa posła Pospiszila. Tow. Sumera, jeden z jego wyborców parlamentarnych, po krótkiem umotywowaniu przedłożył następującą rezolucyę, którą zebrani wśród okrzyków pod adresem Pospiszila i oklasków jednogłośnie uchwalili. Rezolucya brzmi:

„Wiec ludności polskiej w Ostrawskiem, zebrany w lokalu p. Tomsy dnia 19 lutego b. r., uchwala:

W zagłębiu ostrawskiem bużuazya czeska i niemiecka popełniła przy obecnym spisie ludności szereg gwałtów i bezprawi na polskiej ludności robotniczej. Bezprawia spisowe zostały sprawdzone tak przez mężów zaufania P. P. S. D., jak i przez komisarzy rządowych. Kilkanaście tysięcy dusz polskich zapisali czescy inżynierowie, dozorcy, szty-

---

PROF. DR A. SKORSKI.

Pierwotne źródło Plemienia Kadłubka.

(Dawny przyczynek do obecnego sporu o biskupa Stanisława).

11)

VI.

Gdyby tedy ks. Siuda za wskazówką „Słownika apologetycznego“ był zechciał zetknąć się z nieprzestarzałą wcale rozprawą „Gallus i Kadłubek o świętym Stanisławie“, a niezrażony czczą retoryką p. Krotoskiego, gruntownie ją sobie roztrząsnął, byłby się może przekonał, że silniejszy podmuch krytyki bezstronnej zgasić może i „światło Kadłubka“ Ten sam Krotoski bowiem, który r. 1902 w swej „historyografii“ starał się frazesami wywrócić dawne moje zdanie, że „kanonizacya jako taka dla krytycznego badacza jest bez znaczenia“, po niedawnej kasacie kilku świętych ze strony samej Kuryi rzymskiej mógł już na czele „Dyskusyi Przeglądowej“ oświadczyć z patosem: „jeśli chodzi o prawdę, nawet najgorliwszy, byle rozumny wyznawca katolicyzmu zgodzi się, że wobec majestatu prawdy zblednąć musi choćby największa wymarzona świętość wieków minionych lub powag kościelnych...“ (str. 4).

Pominąć zupełnie kwestyę wiarogodności Kadłubka, a Galla tak przeinterpretować czy przefilologowoć, aby obaj kronikarze ze sobą sympatyzować mogli — tego próbował, jak wiemy, dawno przed ks. Siudą „Słownik apologetyczny“; p. Krotoski zaś zachwyca się formalnie „trafnem spostrzeżeniem pierwszego Wysłoucha, że wersya Galla pod względem faktycznym (!) nie sprzeciwia się wersyi Kadłubka, różniąc się tylko co do barwy politycznej“. Krotoski dopatrzył się też „w tem ważnego momentu do rehababilitacyi opowieści Kadłubka i do poparcia autentyczności jego twierdzeń“. („Źródła“ str. 5).

Wysłouchowi poszło to łatwiej, bo, nie znając mojej rozprawy, podług wydania Bielowskiego w znanym ustępie Galla: „nie powinien był chrześcijanin karać chrześcijanina cieleśnie za jakibądź grzech“, czytał nie „chrześcijanina“ w liczbie pojedyńczej, lecz „chrześcijan“. Liczbę mnogą przyjął tutaj tem pewniej, że Stefczyk zignorował moją poprawkę, która dopiero w obecnym sporze zyskuje na doniosłości. Natomiast Krotoski uznał moją lekcyę naturalnie za błędną, bo i najnowsi wydawcy Galla (r. 1898) przyjęli za Bielowskim „chrześcijan“; ale w „Historyografii“ „darował“ mi jeszcze to przewinienie — dopiero w „Źródłach“ (str. 16—17) zgorszył się niepomiernie moim „drugim chrześcijaninem, w którym naturalnie upatrywałem biskupa Stanisława“, mimo że najstarszy rękopis Galla ma wyraźnie w tem miejscu liczbę mnogą! Że w tej mierze wtóruje mu jeszcze jeden rękopis, a wszystkich posiadamy raptem 3, więc p. Krotoski na podstawie większego prawdopodobieństwa liczebnego upiera się już stanowczo przy tych „chrześcijanach“, wśród których i Justynowe „niewierne żony“ pod opieką Kadłubka pomieścić się mogą.

Nie małą jednak krzywdę wyrządził mi autor przez to, że chcąc „poprzeć autentyczność twierdzeń Kadłubka“, nie podał powodu, dla którego domagałem się i dla drugiego chrześcijanina liczby pojedyńczej. A napisałem przecież tak krótko i węzłowato: „Logiczny związek zdań wymaga koniecznie christianium; dlatego idziemy w tej mierze za Bandtkiem i Lelewelem“. Prawda, że łatwiej zrozumieć, o co to chodzi w wiarołomstwie małżeńskiem, aniżeli zdać sobie sprawę z uległości badającego umysłu prawom myślenia. Moje zresztą studyum przeznaczone wyłącznie dla sfer uczonych, raziło p. Krotoskiego już samą „przerażającą ilością cytatów“, kilkakrotnie mi wypominaną. A cóż dopiero, gdy nad tymi cytatami, zasadniczo na język polski nieprzekładanymi, trzeba było prawidłowo pomyśleć!

Kardynalnego tego warunku badań naukowych nie dopełnił autor widocznie, skoro spostrzegłszy tego samego „chrześcijanina“ w liczbie pojedyńczej u Wojciechowskiego tak się przeraził, że tego ostatniego o brak oryginalności nawet pomówił. A przecież dopiero na dwa lata przed „Szkicami“ nie inaczej sądził ks. Buczys, choć mego studyum bezsprzecznie nie znał. Gdyby wszyscy obrońcy biskupa z takim taktem i spokojną rozwagą pisali, jak ks. Buczys, w „Zatargu“ już zbijany z innego powodu, w niejednej spornej kwestyi porozumienie byłoby nie trudne. Powołując tę samą edycyę Bandtkiego, z której Wojciechowski i swoich „pomazańców“ (*christus in christum*) ostatecznie wyczytał, obstaje ks. B. przy liczbie pojedynczej i Stefczykowych „chrześcijan“ — bez różnicy płci — stanowczo odrzuca (przy końcu swej dysertacyi).

Ale może i wbrew swojej woli zadworował już sobie ks. Siuda całkiem z usiłowań Krotoskiego, by dla ratowania autentyczności twierdzeń Kadłubka wtłoczyć wiarołomne żony z Justyna w rzekomych „chrześcijan“ Gallowych. Wbrew zdaniom Miodońskiego i Smolki, a zgodnie „raczej z Wojciechowskim“ nie radzi ks. Siuda „na gwałt wprowadzać tu liczby mnogiej“; każe natomiast pojmować tego drugiego chrześcijanina w znaczeniu ogólnem, nie jako Jana, Piotra, Stanisława, ale jako wyznawcę wiary chrześcijańskiej w ogóle; jest to bowiem „imię zbiorowe, nie odnosi się to do jednego Stanisława, tylko do wszystkich wyznawców religii Chrystusowej“ (str. 49). Zmierza to wprawdzie znów do „chrześcijan“, ale na szczęście jest całkiem błędnie wyrozumowane. „Chrześcijanin“ jest to niezawodnie imię zbiorowe, ale tylko wygłoszone luźnie, w aforyzmach, w „nakazach czy zakazach“, o jakich autor wspomina,

garzy i kamienicznicy za Czechów, wyrządzając tem krzywdę polskiej ludności robotniczej. Krzywda ta jest zarazem zbrodnią dokonaną na polskim proletaryacie, bo sprowadza jego siłę liczebną do minimum, osłabia jego słuszne żądania kulturalne, narodowe i polityczne. Zbrodnię tę wszyscy potępiamy i piętnujemy publicznie.

W obronie gwałtów i bezprawi spisowych, w obronie burżuazyi czeskiej gwałcącej polski proletaryat w Ostrawskiem, wystąpił w parlamencie poseł socyalistyczny Wincenty Pospiszil. Oświadczył on, iż w Ostrawskiem burżuazya czeska nie popełniła ani jednego bezprawia na polskim ludzie, że interpelacya posłów tow. Daszyńskiego i Kunickiego zawiera kłamstwa i fałsze.

Niespotykanem tem w obozie socyalistycznym wystąpieniem zajął p o s e ł P o s p i s z i l s t a n o w i s k o n i e g o d n e s o c y a l i s t y. Obowiązkiem socyalnego demokraty jest zwalczać bezprawia, krzywdy i ucisk, bronić proletaryatu. Poseł Pospiszil stanął w obronie ucisku i gwałtów; w obronie burżuazyi, a przeciw proletaryatowi.

Wystąpieniem swem sprzeniewierzył się zasadom i programowi partyi socyalno-demokratycznej, a tem samem przestał być naszym mężem zaufania jako poseł. Z tych względów zebrani na dzisiejszym wiecu jego wyborcy socyalistyczni **wyrażamy posłowi Pospiszilowi nasze wotum nieufności i wzywamy go, aby złożył mandat poselski**; z człowiekiem, który depce zasady socyalistyczne, broni gwałtów i ucisku, proletaryat socyalistyczny nie może mieć nic wspólnego".

Uchwała wiecu polsko-ostrawskiego jest wyraźnem przypomnieniem rządowi, iż nadużyć spisowych tolerować mu nie wolno, iż spis ponowny powinien stanowczo przeprowadzić. Uchwały wiecu wskazują równocześnie posłowi Pospiszilowi, iż ludność robotnicza polska w Ostrawskiem miała już dość jego nacyonalistycznej czeskiej roboty i zrobiła z nim swój obrachunek polityczny. *Orszawa.*

* * *

Równocześnie odbyło się również w sprawie nadużyć przy spisie ludności zgromadzenie ludowe w Domu Robotniczym w O r ł o w e j. Na zgromadzeniu tem referował tow. R e g e r. Jak donosi „Dziennik cieszyński", Czesi usiłowali zgromadzenie rozbić, ale bezskutecznie. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę tow. Regera, piętnującą gwałty i fałszerstwa spisowe i domagającą się ponownej konskrypcyi. Czesi, którzy stanowili tylko drobną mniejszość, wszczęli wówczas taki hałas, że komisarz rozwiązał zgromadzenie.

Oświadczenie młodzieży.

Od komitetu strejkowego krakowskiej młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące pismo:

Głośne, długotrwałe zajścia na Wszechnicy Jagiellońskiej odbiły się silnem echem we wszystkich sferach polskiego społeczeństwa, znalazły potężny wyraz w prasie nietylko polskiej, lecz i zagranicznej.

Czytelnik, któryby pragnął za pomocą pewnego odłamu prasy wyrobić sobie sąd objektywny o młodzieży krakowskiego uniwersytetu, która akcyę wszczęła, musiałby dojść do najopaczniejszych wniosków.

Odłam prasy, zajmujący wobec młodzieży „zrewoltowanej" stanowisko bezwzględnie wrogie, dokładał wszystkich starań, aby w jak najfałszywszem świetle przedstawić tę młodzież.

Wpłynęło to na wyrobienie opinii społeczeństwa w sposób najfatalniejszy.

Rozumiemy, że od ideologii i przekonań części naszej prasy i społeczeństwa dzieli nas przepaść nieprzebyta, rozumiemy, że liczne głosy polskiego społeczeństwa są przeciw nam. Nie domagamy się też od nich podzielania naszych przekonań, ani popierania naszej akcyi. Lecz wolno nam domagać się uczciwej polemiki i uczciwych argumentów. Wolno nam domagać się od całego społeczeństwa, by zasady nasze i nasze założenia ideowe były rozumiane i szanowane.

Prasa nam wroga nie cofnęła się przed niczem: dopuszcza się tendencyjnych insynuacyj, popełnia świadome kłamstwa, operuje argumentami, których żaden uczciwy obywatel podzielać nie może.

Tendencyjnie bowiem rozpuszcza się i drukuje pogłoski, że młodzież strejkująca, przekupiona przez ruble rosyjskie i marki pruskie, młodzież „sprzedajna" dopuściła się zaburzeń na Wszechnicy Jagiellońskiej. Podnosi alarm odłam wrogiej nam prasy, że szpiedzy i prowokatorzy moskiewscy i pruscy w interesach swych rządów sprowokowali, przekupili młodzież i prowadzą ją do zburzenia uczelni polskiej. Podnosi się te „ruble rosyjskie" i „marki pruskie" na „wiecach obywatelskich", w rozmowach poufnych i ciska się je w twarz młodzieży, która czyni „bunt".

Nie wątpimy, że niema w Polsce uczciwego obywatela, któryby nie wzdrygnął się przed potwornością podobnych insynuacyj. Nie wątpimy, że redaktor najbezwzględniej wrogiego nam pisma czuje całą ohydę artykułów, naszpikowanych takimi argumentami, a przeznaczonych dla zbezczeszczenia młodzieży strejkującej.

Ten sam odłam prasy i sympatyzujące z nim sfery społeczeństwa nie cofają się przed twierdzeniem, że anarchiści zapanowali nad młodzieżą i pchają ją do rozbojów, bezrządu i t. p. Chce się do gruntu oszkalować młodzież, jako łup złowrogiego anarchizmu.

Podnosimy stanowczy protest przeciw tym głosom, dowodzącym o zupełnym upadku etyki obywatelskiej i zwyrodnieniu instynktów społecznych.

Szlemy nasz protest do całego społeczeństwa.

Chcemy, by odbił się on we wszystkich jego sferach, by na przyszłość uczciwa polemika usunęła podobne oszczerstwa.

Stwierdzamy, że jesteśmy młodzieżą świadomą swoich dążeń i celów, nie zaś narzędziem w rękach postronnych.

Za akcyę swoją gotowi jesteśmy w każdej chwili ponosić odpowiedzialność i stanąć przed uczciwą opinią publiczną.

Komitet strejkowy
młodzieży akademickiej w Krakowie.

Bierny opór urzędników w Tryeście.

Tryest. Bierny opór urzędników i służby państwowej, oraz funkcyonaryuszów kolei państwowej t r w a d a l e j. Personal kolei południowej zajmuje i nadal wyczekujące stanowisko. W służbie pocztowej i telegraficznej zdarzają się tylko nieznaczne opóźnienia. Magazyny i składy publiczne są p r z e p e ł n i o n e. Pomnożono liczbę funkcyonaryuszów cłowych, celem szybszego załatwiania czynności.

Dyrekcya skarbowa i zarząd magazynów zawiadamia, że z powodu wzmocnionej kontroli czynności urzędników są prawie normalne, tak, że prawie niema mowy o biernym oporze (?).

Na liniach kolei państwowych bierny opór t r w a d a l e j. Spodziewają się jednakże, że wdrożona kontrola przez wyższych urzędników usunie opóźnienia, spowodowane biernym oporem. Pociągi towarowe odjechały z kilkogodzinnem opóźnieniem.

Noc onegdajsza przeszła normalnie. Pierwszą ekspedycyę listów wydano wczoraj ze spóźnieniem 30 minut, pierwszą ekspedycyę pakunków ze spóźnieniem 10—15 minut. Zalega około 80 pakunków dotychczas niezałatwionych. Ekspedycya listów odbywa się teraz normalnie. W ruchu telegraficznym onegdajsze zaległości zostały podczas nocy zupełnie załatwione.

Do późnego wieczora konferował poseł Spadaro z namiestnikiem ks. Hohenlohe. Konferencya jednak nie wydała ż a d n e g o r e z u l t a t u. Urzędnicy domagają się 30-procentowego dodatku portowego, rząd zaś odrzuca wszelkie rokowania i wszelkie pośrednictwo, póki urzędnicy nie porzucą żmudy.

Groźby rządu.

Wiedeń. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą biernego oporu części personalu państwowego w Tryeście, przyczem jednomyślnie objawiło się zdanie, że zarówno ze względu na ważne interesy ludności, które ponoszą szkodę, jak i ze stanowiska strzeżenia autorytetu państwowego, stanowisko wyczekujące wobec niewłaściwości, jakie się objawiły, nie jest już więcej na miejscu. — P r z e c i w t y m, k t ó r z y u c z e s t n i c z ą w e w s p o m n i a n y m r u c h u, r z ą d w y s t ą p i z c a ł ą s u r o w o ś c i ą. Równocześnie poczyniono odpowiednie kroki, aby służba pod każdym względem odbywała się bez zarzutu. Naczelnikom dotyczących władz lokalnych doręczone będą niezwłocznie odpowiednie wskazówki w tej mierze.

Uchwały komisyi parlamentarnej.

Wiedeń. W subkomitecie komisyi dla spraw urzędników państwowych poseł dr R y b a r z Tryestu przy dyskusyi nad pragmatyką służbową omawiał bierny opór w Tryeście i oświadczył, że nie może się zgodzić na sposób, w jaki urzędnicy chcą swoje żądania przeprowadzić. Postępowania urzędników nie pochwala, chociaż pojmuje ich wzburzenie. Po przemowie szefa sekcyi F r i e s a, który oświadczył, że opisy dzienników o sytuacyi w Tryeście są przesadzone, subkomitet uchwalił jednogłośnie następujące rezolucye:

1) Wzywa się rząd, aby ze względu na drożyznę w Tryeście natychmiast starał się o polepszenie materyalnego położenia tamtejszego personalu państwowego bądź to przez przyznanie nadzwyczajnych dodatków do płac lub podwyższenie kwaterunkowego, bądź przez szybką opiekę mieszkaniową, bądź przez zaliczki na płace w celu oddłużenia.

2) Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przystąpił do odpowiedniej dla dzisiejszych stosunków ruchu i handlu rewizyi przepisów służbowych o urzędowaniu personalu państwowego w różnych gałęziach służby, aby tego rodzaju wypadki jak w Tryeście, wyrządzające szkodę handlowi i przemysłowi, nie mogły się w przyszłości powtarzać.

KRONIKA.

Kraków, 22 lutego.

Nowiny krakowskie.

Odczyt z ramienia komisyi oświatowej wygłosi K. Czapiński p. t. „Ruch socyalistyczny na Zachodzie a domy robotnicze" (z obrazami) we czwartek 23 lutego w Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Sprawa dla robotników ważna i aktualna. Niech więc robotnicy krakowscy pośpieszą tłumnie na ten odczyt, by się dowiedzieć, co osiągnęli towarzysze w innych krajach na polu budowania domów robotniczych.

Woda na Wiśle zaczęła wczoraj w południe opadać, a do godz. 9 wieczór spadła o 40 cm. (z 2 m. na 1·60 m. ponad zero). Równocześnie z opadem Wisły obniżała się woda w Rudawie, znajdując wolny odpływ. Wobec doniesień z górnego biegu Wisły zdaje się, że niebezpieczeństwo powodzi minęło. Z powodu mrozu przestały śniegi tająć, wobec czego mniejsze masy wody dostają się do rzeki.

W kilku miejscach na Wiśle poniżej Krakowa utworzyły się zatory lodowe. I tak zator powstał przy ujściu Raby, dalej pod Słupcem i koło Nadbrzezia. Wskutek zatorów woda się podniosła, ale dotąd nigdzie nie wystąpiła ponad wały ochronne.

Do dziś rana spadła woda o 1 metr.

Po zawaleniu się mostu. Wczoraj bawiła na miejscu katastrofy komisya rządowa, która badała most od strony Krakowa i Podgórza. Do komisyi należą radca Hafner z ministerstwa robót publicznych i radca Adamczyk z namiestnictwa we Lwowie, którzy badają przyczyny katastrofy i wysokość szkody. Prace komisyi potrwają kilka dni.

Nowe numery telefonów. Zarząd telefonów uprasza abonentów, ażeby przy połączeniach używali wyłącznie nowych numerów stacyj, oznaczonych w zeszłorocznym spisie abonentów cyfrą w nawiasie, gdyż posługiwanie się starymi numerami powoduje błędy w manipulacyi.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego. Komisya aprowizacyjna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie magistratu ze sprzedaży mięsa argentyńskiego, która przyniosła znaczny d e f i c y t, i uchwaliła wobec tego sprzedawać mięso drugiego transportu, który przyjdzie z początkiem marca, pod zarządem gminy w jej jatkach, oraz przedstawić Radzie miejskiej wniosek o przyjęcie oferty na trzeci transport w ilości 10.000 kilogramów.

Sprawa gruntów pofortecznych. Komisya dla gruntów pofortecznych wspólnie ze sekcyą ekonomiczną na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła plan drogi obwodowej w miejsce znieść się mającej kolei obwodowej w szerokości 52 metrów na przestrzeni od ul. Zwierzynieckiej do przedłużenia ul. Długiej, tudzież przyjęła projekt regulacyi gruntów pofortecznych, położonych między ul. Długą a Zwierzyniecką, jak również gruntów między ul. Zwierzyniecką a Wolską.

Z sali sądowej. Dziś odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Kl. Piątkowi z Sierszy, oskarżonemu o okradzenie Wojciecha Dymanusa z 40 K i zegarka w sierpniu z. r. w drodze z Wieliczki do Sierpnic. Zasądzono go na $2^1/_2$ roku więzienia.

Na wystawę w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych na przeciąg jednego tygodnia nadesłał prof. Jacek Malczewski trzy nowe obrazy.

Pod koła pociągu tuż za Łobzowem, gdzie tor przecięty jest gościńcem do Bronowic, wpadł onegdaj wieczór wóz chłopski, na którym jechały 3 osoby. Z powodu niezamknięcia rampy wóz najechał na tor, a w tej chwili nadjechał pociąg od Krzeszowic, który rozbił wóz, jednego z jadących zabił a dwóch ciężko zranił.

Tragiczna śmierć woźnicy w rowie ulicznym znalazła już epilog przed sądem najwyższym w Wiedniu. Wiadomo bowiem, że na skutek skargi wdowy po robotniku, który znalazł śmierć w rowie na ul. Sebastyana, została zasądzona gmina miasta Krakowa w dwóch instancyach na zapłatę wdowie renty miesięcznej. Zdawałoby się, że na tem sprawa już zakończona i biedna wdowa otrzyma wreszcie rentę wywalczoną procesem, który trwał przeszło rok. Stało się jednak inaczej, gdyż gmina, która miała odwagę nazwać słuszną skargę biednej wdowy „szantażem", pomimo dwóch równobrzmiących wyroków prawomocnych, nie wypłaciła jej wywalczonej sumy, lecz złożyła ją do depozytu sądowego, celem uniknięcia egzekucyi i wniosła przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego rewizyę nieuzasadnioną, by choć tym sposobem biednej wdowie dokuczyć i odroczyć wypłatę wywalczonej sumy. Szczytnego swego celu dopięła gmina, a raczej syndyk dr Bąkowski, który przez wniesienie bezzasadnej rewizyi spowodował, że biedna wdowa po wygraniu sporu w dwóch instancyach jeszcze przez kilka miesięcy przymierała z głodu; jednakowoż po wniesieniu odpowiedzi rewizyjnej przez zastępcę poszkodowanej, adwokata dra Leopolda Feuereisena, po o ś m i u m i e s i ą c a c h rozstrzygnął najwyższy trybunał sprawę n a k o r z y ś ć w d o w y, zatwierdził wyrok, uznający niedbalstwo gminy, oraz zasądzający ją na zapłatę odszkodowania.

Zapytać teraz wypada, jaki był cel prowadzenia całego procesu, a co najważniejsze — jaki był cel zaczepienia dwóch równobrzmiących wyroków pieniaczą rewizyą? Czy gmina, z powodu której niedbalstwa w tak tragiczny sposób zginął robotnik, godzi się na to, by jej zastępca przez blisko dwa lata nietylko zwalczał słuszne roszczenia wdowy, lecz ponadto kalał najświętsze uczucia poszkodowanej biednej wdowy?

Wypadki. Na ul. Senatorskiej na Zwierzyńcu upadła wczoraj z powodu gołoledzi 57 letnia Agata Glińska i złamała prawą nogę.

Na przechodzącego wczoraj Rynkiem urzędnika pocztowego p. M. z Oświęcimia napadli bez powodu ulicznicy i zadali mu ranę nad okiem.

— **Wieczór Beethovena.** Czwarty z kolei koncert Towarzystwa muzycznego, wyznaczony na dzień 6 marca, poświęcony jest Beethovenowi. Dyrekcya Towarzystwa muzycznego wybrała na ten niezwykle interesujący koncert trzy wielkie arcydzieła. Pierwsze to uwertura: „Weihe des Hauses", napisana do dramatycznego utworu „Die Ruinen von Athen" (1822). Środek programu wypełni przepiękny koncert fortepianowy G-dur, w wykonaniu p. Edwarda Nowowiejskiego, brata dyrektora Towarzystwa muzycznego. W trzeciej części koncertu słuchacze będą mieli sposobność podziwiania stylowej architektoniki i bogactwa pomysłów symfonicznych w symfonii Nr. VIII., którą Monachijska orkiestra symfoniczna w tegorocznym sezonie zapowiedziała, jednak odstąpiła od wykonania. Bilety na ten koncert są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny linia A-B.

— **Z teatru miejskiego.** Ostatnią sobotę karnawałową wypełni w teatrze miejskim wieczór Fredrowski. Złożą się nań dwie pełne humoru komedye: „Co tu kłopotu!" i „Pan Benet". W pierwszej grają pp.: Turowiczówna, Morozowiczówna, Mielnicka, Janiczówna, Stanisławski, M. Węgrzyn, Szymborski, Szczurkiewicz, Kosiński, Jarszewski, Miarczyński, Jarniński, Brandt, Senowski i Miedniak. W „Panu Benecie" rolę tytułową objął p. Siemaszko, inne role grają pp.: Arkawinówna, Jednowski, J. Węgrzyn, Wojnarowski i Judeyko.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Środa: „Złoty wiek rycerstwa" (popularne).
Czwartek: „Paweł I.".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Środa: „Pod gwiaździstą banderą" (na benefis p. W. Wandycza).
Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą".
Piątek: „Krowoderskie zuchy".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

B i u r o otwarte od godz. 5—7 wieczorem, C z y t e n i a p i s m od godz. 11—1 i od 4—9, B i b l i o t e k a od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w czwartek o godzinie 7 wieczorem: docent dr Jerzy S m o l e ń s k i: „Ziemie Polski" (wyżyna Małopolska) z obrazami świetlnymi.

Nowiny lwowskie.

Przy wyborach do lwowskiej Rady miejskiej polska partya socyalno-demokratyczna postawiła czterech własnych kandydatów, którymi są:

poseł Józef H u d e c, dyrektor Kasy chorych,
dr Michał W y r o s t e k, adwokat,
Artur H a u s n e r, inżynier,
dr Rafał B u b e r, adwokat.

Nadto poleca partya towarzyszom lwowskim głosowanie na kandydatów „klubu reformy gospodarki gminnej", który przedsta-

---

kiedy np. mówimy: chrześcijaninowi kłamać nie wolno! Ale w towarzystwie zdań następnych, jak tu u Galla, nie może mieć innego znaczenia, tylko k o n k r e t n e, bo tego wymaga bezpośredni związek myśli. Pojęcie w poprzedniem zdaniu nie może mieć szerszego zakresu od tego, jaki w następnem oznaczony jest wyraźnie; obejmuje zatem wyłącznie króla i biskupa, o ile jeden i drugi jest chrześcijaninem czy pomazańcem.

Przyjmujemy więc z ks. Siudą b e z g w a ł t u drugiego „chrześcijanina" ku utrapieniu p. Krotoskiego, ale, warując także logikę od g w a ł t u, obstawać musimy przy jego znaczeniu konkretnem t. j. odnoszącem się do biskupa! Że ks. Siuda na przekór prof. Krzyżanowskiemu „pomazańca" wyklucza, to nie należy do rzeczy, bo tu chodziło mi tylko o wykazanie, że i nie poprawionym jeszcze przez Wojciechowskiego tekstem Gallowym żadną miarą logiczną nie można uprawdopodobniać zmyślonego opowiadania Kadłubka, zwłaszcza jeżeli rodowód literacki całej jego inwencyi nie ulega już żadnej wątpliwości. — Czy „zbiorowy chrześcijanin" w myśl ks. Siudy mógłby ewentualnie reprezentować i płeć piękną, jeżeli zejdzie na bezdroża — nad tem pytaniem zastanawia się podobno dr Krotoski w przygotowanem już do druku nowem całkiem dziele!

(Dokończenie nastąpi).

wia najbardziej postępowy i prawdziwie opozycyjny odłam Rady miejskiej.

Ludność Lwowa według ostatecznego obliczenia wynosiła w dniu 31 grudnia 1910 roku 206.574 głów, w czem wojska 10.317. Ogólna cyfra ludności okazała się o 1032 większą od pierwszych, pobieżnych obliczeń. Przyrost za ostatnie dziesięciolecie wynosi z góry 30%, co świadczy o szybkim rozwoju miasta.

W r. 1890 liczył Lwów 127.943 mieszkańców, w 1900 r. 159.870.

Z kraju.

Mordownia robotników. Z Krzeszowic piszą nam: Tutejsza fabryka farb „Merkur“ jest istną mordownią zatrudnionych w niej robotników, gdyż nie ma żadnych urządzeń ochronnych. W fabryce takiej powinny być łazienki i umywalnie dla robotników, aby się mogli omyć z trujących kwasów. Tymczasem obecnie robotnicy wychodzą z fabryki posmarowani na wszystkie kolory i znaczą farbami drogę, plując przytem pozostałościami z farb. W te niesłychane stosunki powinien wglądnąć inspektorat przemysłowy, a robotnicy powinni stanąć w szeregach organizacyi robotników chemicznych.

Skandal. Z Chrzanowa piszą nam: Pod skrzydłami opiekuńczymi ks. Kamieńskiego, tępiciela oświaty, zdarzają się następujące skandale: Niejaki Kazimierz Strzemecki, sparaliżowany, opuszczony przez rodzinę, gnije poprostu we własnych wydzielinach w mokrej piwnicy! Sprawą tą nie zajęła się dotychczas żadna władza. A przecież, jeżeli już nie wzgląd na nędzę tego człowieka, to wzgląd na zdrowie sąsiadów powinien zmusić władzę do interwencyi w tym wypadku.

Wilki w Galicyi. Przed kilku dniami napadło stado wilków w biały dzień koło Kudryniec na granicy rosyjskiej na patrolującego tamże strażnika skarbowego Wrzaka. Obskoczywszy go dokoła, z całą gwałtownością rzuciły się na niego. Wrzak, nie tracąc przytomności, strzelił do jednego z nich z karabinu w chwili, gdy ten z rozdziawioną paszczą usiłował rzucić się na niego, i położył go na miejscu trupem. Następnie przytomny strażnik naładował szybko karabin i strzelił do nacierających wściekle pozostałych wilków. Istotnie ranił jednę z bestyj, poczem drapieżniki w popłochu zbiegły do pobliskiego lasu, pozostawiając na śniegu ślady posoki.

Pożar warsztatów kolejowych w Przemyślu. Wczoraj o godz. $9^1/_2$ rano wybuchł ogień w warsztatach kolejowych z powodu wadliwie umieszczonych nad dachem kominów. Zajęło się belkowanie dachu, które jednak straż pożarna miejscowa ugasiła przed przybyciem straży ogniowej miejskiej. Szkoda nieznaczna.

Samobójstwo pocztmistrzyni. W Poroninie pod Zakopanem zastrzeliła się tamtejsza pocztmistrzyni Zofia Chominówna. Powodem było szkontrum, przeprowadzone przez komisarza pocztowego, przy którem nie odkryto wprawdzie żadnej malwersacyi, ale odkryto niezgodną z przepisami manipulacyę i nieporządne prowadzenie ksiąg.

Z zaboru rosyjskiego.

Powódź w Zagłębiu. Dzienniki warszawskie donoszą z Sosnowca: Wskutek roztopów i deszczów rzeka pograniczna Czarna Przemsza wylała tak znacznie, że zatopiła szereg ulic, kilka fabryk i pola na znacznej przestrzeni. Komunikacya Sosnowca z przedmieściami przerwana.

Będzin Dolny też już zalany. Woda zniosła dwa mosty, a trzeci most zagrożony wzbierającemi falami. Ludność ucieka z zalanych domów w popłochu. Mieszkańcy wsi Brzozowiec między Będzinem a Sosnowcem musieli przed wodą, która wtargnęła do ich domostw, schronić się na dachy i tak przepędzili noc.

Petersburska agencya telegraficzna donosi z Sosnowca: Wylew rzeki Przemszy zatopił nadrzeczne dzielnice miasta i 3 fabryki.

5000 robotników musiało przerwać pracę z powodu powodzi.

Katastrofa kolejowa. Na linii kolejowej warszawsko wiedeńskiej podczas poniedziałkowej silnej zamieci śnieżnej, utrudniającej oryentacyę, zderzyły się na stacyi Rudniki pod Częstochową dwa pociągi towarowe. W pociągu, stojącym na stacyi, nastąpiło zgruchotanie 10 wagonów końcowych, zaś u wjeżdżającego uległ uszkodzeniu i wykolejeniu parowóz — a za nim zostało rozbitych 5 wozów.

W tym pociągu zderzenie odbiło się fatalnie na personalu służbowym: maszynista uległ gwałtownemu atakowi nerwowemu, grożącemu mu obłędem, pomocnik maszynisty odniósł poważne obrażenia obu nóg, nadkonduktor i konduktor — obrażenia na całem ciele. Ranny też hamulczy.

Przyczyną katastrofy, jak to zaznaczyliśmy na czele, była gwałtowna zadymka śnieżna, skutkiem czego maszynista zapewne nie dojrzał zamkniętego semaforu i wjechał na terytorium stacyi.

Katastrofa spowodowała znaczne opóźnienie pociągów, kursujących po owej linii, gdyż oczyszczenie jej trwało od godz. 2·40 po południu do późnej nocy.

Zatarg aptekarski w Łodzi. Z Łodzi donoszą do pism warszawskich: Pomiędzy właścicielami aptek a pracownikami nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia. Wyznaczone, w celu wzajemnych układów, zebranie przedstawicieli obu stron miało raczej charakter wypowiedzenia sobie gorzkich słów prawdy, aniżeli dążenie do polubownego załatwienia zatargu. Właściciele aptek przedstawili opracowane przez siebie nowe warunki pracy i regulamin, oświadczając, że są one wynikiem uchwały ogółu aptekarzy łódzkich i nie mogą być zmienione. Delegaci pracowników aptekarskich wobec narzuconych sobie warunków pracy, które zdaniem ich są niższe, aniżeli obowiązywała umowa z roku 1905, nie zgodzili się na przyjęcie ich bez prowadzenia dyskusyi nad każdym poszczególnym punktem. Ostatecznie zdecydowano, aby warunki, przedstawione przez właścicieli aptek, delegaci z ramienia pracowników rozważyli, porozumiawszy się z ogółem pracowników aptekarskich. Referat z odpowiedniemi zmianami lub uzupełnieniami, jakie ogół pracowników aptekarskich uzna za konieczne, przedstawiony będzie na zebraniu z udziałem komisyi ze strony właścicieli aptek w nadchodzący czwartek.

Ze świata.

Zawieje śnieżne w Niemczech. Z Berlina donoszą: Z powodu gwałtownych zawiei śnieżnych w zachodnich i południowo-zachodnich stronach, linie telegraficzne w wielu miejscach są przerwane.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **phonole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Proces studentów ruskich.

Lwów, 22 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał słuchacz I roku praw, Rudolf Drobenko. Widział dokładnie wzniesioną do góry rękę nieznajomego, który miał wielkie wąsy; widział, jak ten nieznajomy przysłoniwszy sobie oczy ramieniem strzelił.

Przewodniczący: A daleko był od korytarza rektorskiego?

Oskarżony: Tuż koło węgła, Kocko zaś stał obok barykady, zwrócony twarzą do niego, w oddaleniu 4—5 kroków.

Przew.: Czy pan miał wrażenie, że człowiek ten mierzy w Kockę?

Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: Czy Kocko upadł zaraz po tym strzale?

Osk.: Tak, upadł, i to zdaje mi się w tem miejscu, gdzie stał.

Przew.: Czy pan tego nieznajomego z wąsami widział kiedy przedtem lub potem?

Osk.: Nie.

Przew.: Nie widział pan kogo podobnego wśród służby uniwersyteckiej, z którą pan był konfrontowany?

Osk.: Nie.

Prokurator: Czy między Kocką a tym, który strzelał, nie było nikogo?

Osk.: Tego nie wiem.

Prok.: Dlaczego on zasłaniał sobie oczy ramieniem?

Osk.: Może bał się polan.

Prok.: Po czemby go pan mógł poznać?

Osk.: Widziałem część jego twarzy.

Prok.: Czy strzelał on w chwili odosobnionej, czy razem z innymi?

Osk.: W chwili odosobnionej.

Obrońca dr Ewyn: Czy strzał dany przez nieznajomego był ślepy, czy ostry, po huku sądząc?

Osk.: Zdaje mi się, że ostry.

Dr Ewyn: Czy tuż po śmierci Kocki jeszcze kto strzelał?

Osk.: Zdaje mi się, że nie, zresztą w tej chwili nastało zamieszanie z powodu nadejścia policyi.

Oskarżony Aleksander Dziwakowski, słuchacz I roku filozofii, do winy się nie poczuwa, zeznaje podobnie jak inni. Wiedział, że bojówka polska uzbrojona jest w browningi i ciupagi.

Przew.: Czy pan widział u nich browningi?

Osk.: Nie, mówili mi o tem koledzy.

Prokurator: Na jakiej podstawie pan twierdził, że polska bojówka była dobrze zorganizowana, obeznana z bronią i strzelaniem?

Osk.: Byli tam Królewiacy i Dublańczycy, a Królewiacy należą do ludzi, umiejących dobrze strzelać.

Prok.: Umieją dobrze strzelać do ludzi?

Osk.: Tak.

Prok.: Na jakiej podstawie pan to twierdzi?

Osk.: Czytałem, że tam często strzelają.

Dr Ewyn: Jak pan to rozumie, że Dublańczycy dobrze strzelają? Czy pan wie, czyich synów wychowują w Dublanach?

Osk.: Synów szlacheckich.

Dr Ewyn: A więc są to ludzie, którzy zaprawiają się za młodu do strzelania na polowaniach. Czy tak pau to rozumiał?

Osk.: Tak.

Prok. (do obrońcy): Ale oskarżony powiedział, że umieją strzelać do ludzi.

Osk.: Mówiłem to o Królewiakach.

Po kilku jeszcze pytaniach ebrońców rozprawę odroczono do dziś.

* * *

Lwów, 22 lutego.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano oskarżonych Mikołaja Fediuszenkę, słuchacza II. roku filozofii i Włodz. Giżowskiego, słuchacza III. roku prawa. Ostatni na zapytanie obrońcy dra Trylowskiego odpowiada, że tylko młodzież wszechpolska absolutnie przeciwną była żądaniu młodzieży ruskiej o utworzenie ruskiego uniwersytetu, inne odłamy młodzieży polskiej, jsk socyaliści, ludowcy i bezpartyjni postępowcy w teoryi nie byli tego żądania przeciwnikami, jak to raz zaznaczono na wiecu młodzieży postępowej, na którym uchwalono odpowiednie rezolucye. Na wiec ten przybyła bojówka wszechpolska i chciała wiec rozbić, ale się to nie udało. Na dalsze zapytanie obrońcy odpowiada oskarżony, że bojówka ta jest tak zorganizowana, że w razie potrzeby za pół godziny może się zebrać w uniwersytecie.

Obrońca dr Andrzej Kos zapytuje, czy oskarżony wie, kto urządził demonstracyę przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu, — wszechpolacy czy postępowcy.

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Obrońca odwołuje się do trybunału, który również pytanie uchyla.

Obrońca dr Ochrymowicz: Czy barykada, którą wznieśli słuchacze polscy, mogła być przeznaczoną do obrony rektoratu, jak to twierdzi akt oskarżenia?

Oskarżony: Każdy, kto tylko zna stosunki w uniwersytecie, z pewnością stwierdzi, że nie miała celów obronnych na oku, tylko zaczepne. Wnosić to można z tego, że była tak zbudowaną, aby zamknąć Rusinom drogę do wyjścia z uniwersytetu. Musiało przyjść do bójki, ponieważ Rusini nie mogli wyjść.

Na dalsze pytanie obrońcy, czy Rusini wiedzieli, iż bojówka wszechpolska uzbrojona była w rewolwery, odpowiada oskarżony potwierdzająco, a wnosi to z faktów, np. że na jednym wykładzie któryś z wszechpolaków wydobył raz browning, a w r. 1906, gdy także były barykady, widział, jak jeden z Polaków wyskoczył z za barykady polskiej, zbliżył się do barykady ruskiej i mierzył z rewolweru...

Jeden z sędziów: Ale czy strzelił?

Oskarżony: Nie, tylko zmierzył do Rusina, który trzymał polano, wołając: No, niechno tylko kolega rzuci!

Na tem zarządził przewodniczący przerwę.

TELEGRAMY

z dnia 22 lutego.

Panama klerykalna.

Zdefraudowany uniwersytet.

Lublana. „Slov. Narod.“ donosi, że zebrany w ciągu lat za inicyatywą posła Hribara fundusz na założenie uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie, wynoszący milion koron, przeznaczono za staraniem posła Sustersicza na sanacyę klerykalnego Związku spółek zaliczkowych, w którym **księża ukradli milionowe sumy. Sprawa uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie została przez to w zupełności pogrzebaną.**

Zniżenie dyskontu.

Wiedeń. Bank austro-węgierski zniżył dyskont z $4^1/_2$ na 4%.

Strejki uniwersyteckie w Rosyi.

Moskwa. Jedna z prywatnych osób ustanowiła stypendyum 18.000 rubli na nazwisko usuniętych rektora, prorektora i pomocnika rektora.

Studenci tutejszej szkoły inżynieryi postanowili strejkować przez całe półrocze.

Budżet Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komisya budżetowa Dumy obliczyła dochody na rok 1911 na 2.712,028.827 rubli, z tego przypada na zwyczajne dochody 2.699,628.828 rubli.

Burza morska.

Noworosyjsk. Z powodu burzy na morzu Czarnem parowiec angielski „Lofmoor“ zatonął, a grecki „Alesandro Michalino“ rozbił się. Dwóch marynarzy utonęło. Kilka wagonów kolejowych wraz z szynami porwan[illegible] zostało przez fale.

Przeciw Izbie lordów.

Londyn. W Izbie niższej premier, wit[illegible] entuzyastycznie przez stronnictwo rzą[illegible] we i irlandzkie, wniósł bil w sprawie ve[illegible] w tej samej formie, co w ubiegłej sesy[illegible] Premier podkreślił konieczność załatwienia przedłożenia.

Balfour ostro krytykował przedłożenie.

Bunt klerykalny w Portugalii.

Paryż. Do godz. 2·15 rano nie nadeszło do portugalskiego poselstwa potwierdzenie wiadomości o buncie w Guarda.

Budżet wojskowy Turcyi.

Konstantynopol. Zwyczajny budżet wojskowy na rok następny wynosi 9 milionów funtów.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła program budowy floty na r. 1912, mianowicie 2 okręty bojowe, 2 bojowce węglowe, 8 kontrtorpedowców i 4 łodzie podwodne.

Dżuma.

Tryest. Władze państwowe wydały okólnik, przepisujący różne zarządzenia sanitarne z powodu dżumy w Chinach i w Mandżuryi. Drugi okólnik znosi zarządzenia sanitarne wydane dla towarów z Saloniki, ponieważ cholera tam już wygasła.

Pekin. Epidemia dżumy słabnie. Zniesiono kwarantannę dla Europejczyków. Dotąd zmarło około 10.000 osób na dżumę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenia.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** (ul. Krakowska 25) odbędzie się w piątek 24 b. m. poufne zgromadzenie w sprawie założenia Związku stowarzyszeń robotniczych. Początek o godz. 7 wieczorem, Referent dr J. Drobner.

* **Wykłady** w szkole agitatorskiej dla kobiet w Krakowie odbywają się obecnie raz na tydzień, we wtorek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Zapisy na rozpocząć się mający nowy cykl wykładów przyjmuje się.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład dra Z. Golińskiej: „O alkoholiźmie jako kwestyi społecznej“. Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **W Stowarzyszeniu cukierników w Krakowie** (pl. Szczepański 2) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 23 b. m. o godz. 8 wieczorem wykład dra J. Kołodziejskiego: „O świecie niewidzialnym“. Wstęp wolny.

* **Wiedeń.** Kasa Samopomocy polskich emigrantów odbywa dyżury w godzinach wieczornych w poniedziałki, środy i piątki w lokalu stow. „Siła“, V. Breuhausgasse 39/9.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Wiedeń.** Grupa miejscowa P. P. S. D. dla X. dziel. Wiednia (X. Alxingergasse 24) urządza zabawę karnawałową w zapustną sobotę 25 lutego w sali ogrodowej p. A. Koczi, X. Gudrunstrasse 184. W czasie pauzy niespodzianka: „Wesoły humor“. Tombola. Wesoła poczta. Kwiaty. Muzyka salonowa pana Jakla. Początek o godz. 8 wieczór. Karty wstępu wcześniej nabyte 60 h, przy kasie 80 h.

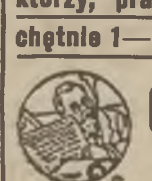
NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Oszczędnością a nie zbytkiem jest, jeżeli nosicie na swojem obuwiu prawdziwe kauczukowe obcasy Palma. Z powodu swej trwałości są tanie w użyciu i oszczędza się wydatki na naprawę.

Dr Henryk Schoenwetter
Adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Krakowie
ul. Floryańska 6, I. piętro.

Tylko dla palaczy papierosów
którzy, pragnąc zaszanować swoje zdrowie, chętnie 1—2 halerzy dziennie więcej wydają:



Clubspecialité 120 bibułek 20 h, 70 „ 12 h, 1 pudełko (100) tutek 70 h

Każdy podający swój adres kartką korespondencyjną otrzyma z **Głównej trafik** (W. Bujański) **Kraków** 2 książeczki bibułek do papierosów darmo i opłatnie.

Według zlecenia lekarzy kartki nie są zadrukowane, jednakże zawiera każda bibułka wodną, nieszkodliwą markę ochronną z podpisem fabrykanta „MODIANO“.

Wiedeński Bank Związkowy
FILIA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L. 44.
Kapitał akcyjny 130 milionów koron. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.
Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.
Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na
4% książeczki wkładkowe.
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagran. pod najdogodniejszymi warunkach

[PIER]WSZE KRAKOWSKIE BIURO [D]LA KUPNA I SPRZEDAŻY „UNITAS“ KRAKÓW Karmelicka 23

załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, parcel budowlanych, domów i t. p., również pośredniczy w staraniu się o pożyczki hipoteczne jak też osobiste.

[Po]szukujemy chłopca [do pr]aktyki biurowej za zapłatą. [Tow]arzystwo handlowe Irwing — [Wie]lizka 60.

Stałe zatrudnienie znajdą, zdolny monter wodociągowy [z] dłuższą praktyką, pożądany byłby blacharz monter, oraz zdolny czeladnik blacharski z dobrą praktyką. A. Kummer, Kraków, Karmelicka 24.

2 kostyumy przedstawiające ptaków wraz z maskami elegancko wykonane tanio do sprzedania. Ul. Stachowskiego 24, I. p. oficyny.

Miód pszczelny, patoka deserowy rarytas miodoborów z własnej pasieki, blaszanka 5 kg. kor. 6·20. Biały lipcowy kuracyjny 5 kg. K 7. Wyborny miód do picia 4½ litra K 6. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Mleczarnia „Pistohl“ Koźma.

Po objęciu mleczarni dóbr „Pleszów“, polecamy się nadal P. T. Odbiorcom, wykonywując wszelkie zamówienia punktualnie. Z poważaniem Zarząd Sebastyana 27.

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków — The Berlitz Schools w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Fabryczny skład serów i biuro dla sprzedaży i eksportu masła BRACI ROLNICKICH obecnie **Kraków, Wielopole L. 7.**

Kto chce wyjechać **do Ameryki** za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej **B. Karlsberga w Hamburgu,** Ferdinandstrasse 55 g. która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

Marmolady Morelową Owocową Wiśniową Malinową Poziomkową poleca **Wojciech Olszowski** w Krakowie, Mały Rynek. róg ul. Szpitalnej.

Podpisane przedsiębiorstwo rozpisuje niniejszem **licytacyę** na wydzierżawienie dwóch kantyn, ednej na brzegu krakowskim, drugiej na brzegu podgórskim, dla robotników, zajętych przy robotach kanalizacyi Wisły, na lata 1911/12/13. Wszelkich informacyj udziela biuro przedsiębiorstwa, Podgórze, Staromostowa 7. Oferty należy przedłożyć na objęcie jednej czy też obu kantyn w biurze przedsiębiorstwa do dnia 15 marca b. r.

Z. Rodakowski, J. Sosnowski & A. Zachariewicz i Marcin Maślanka Przedsiębiorstwo dla kanalizacyi Wisły, Losy I. i II.

Zakład przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi zdawanego w c. k. Akademii handlowej pod kierownictwem **Henryka Gottlieba** zaprzys. rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądzie kraj., zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68. Telefon 1137, udziela również nauki **listownej** z wyżej wymienionych przedmiotów, jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych tak w języku polskim jak i niemieckim, kaligrafii i stenografii. **Za korzystny rezultat egzaminu ręczy się. Dla Pań osobne godziny.**



Mimo znacznego podrożenia kaloszy sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy **Alfreda Fränkla** Sp. kom. W KRAKOWIE, skład główny: Rynek 14 kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach. Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca L. Steigler.

Kasyerka uzdolniona, z kaucyą **Panna** do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim, **Uczeń** z dobrego domu znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej **Jana Michalika, Floryańska 45.**



„THE GRESHAM“ Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Wypłacone police	K 564,626.698
Aktywa	K 235,857.564
Roczny dochód	K 33,767,312
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około	K 170,000.000
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech	K 63,703.554
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych	K 7,429.180

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami. Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.

Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. 18.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Dobry zegar pendułowy do sprzedania. — Wiadomość ul. Zielona 8, II. p. na prawo.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU **SKOROWIDZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1911** Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa. **Kraków, ul. św. Marka L. 21**



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń. **Zofia Biesiadecka Oświęcim.**

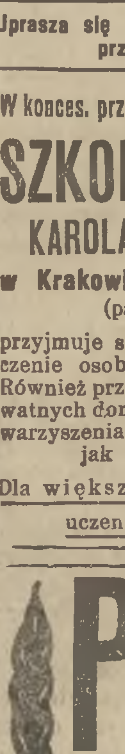
Od państwa odłożone ubrania męskie jak n. p. palta zimowe od 14 K wyżej, ubrania marynarkowe od 14 K wyżej. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K). **Henryk Weinberger** Wiedeń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro. Telefon Nr. 9101.

Najlepsza czekolada z fabryki **ADAMA PIASECKIEGO** Kraków ulica Długa 12 — Floryańska 2. Proszę żądać wszędzie.

Mleczarnia „Zdrowie“ narożnik ul. Floryańskiej i św. Tomasza, podaje: Ruskie pierożki i inne leguminy z nabiału z sokiem lub śmietaną. Mleko kwaśne z ziemniakami lub z kaszą tatarczaną. Pączki warszawskie wybornie lukrowane po 4 ct. — Sala dla gości. — Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

KRACH w Wielkim Krakowie! Pod nazwą **„MUZYKA“** otworzony został Fabryczny skład **GRAMOFONÓW** najnowszych systemów i płyt najsławniejszych artystów w wielkim wyborze **przy ulicy Gertrudy 24** Dom XX. Misyonarzy **Ceny nigdzie niebywałe.** Uprasza się o zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

W koncess. przez Wys. c. k. Namiestnictwo **SZKOLE TAŃCÓW KAROLA KOWALSKIEGO** w Krakowie, ul. św. Krzyża 7 (parter oficyny) przyjmuje się dalsze wpisy. Na życzenie osobne koła zamknięte. — Również przyjmuje się lekcye w prywatnych domach, pensyona ach, stowarzyszeniach i t. d. tak w miejscu jak i na prowincyi. Dla większej ilości uczniów czy uczennic zniżona cena.



Panie mogą się czesać i nabywać po cenach bardzo umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. **Zakład Fryzyerski ul. Floryańska 30** Ignacy Blaufeder. Osobny gabinet dla Pań!

Nikt chętnie nie choruje na reumatyzm, pedagrę, newralgię i oziębiny, a przecież znajdują się ludzie, którzy są za wygodni, aby sobie zakupić znane i przez lekarzy zalecane **CONTRHEUMAN** (marka ochr. dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca naprowót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swądzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor. Wyrób i skład główny **B. FRAGNERA Apteka** c. k. dostawcy dworu PRAGA III. Nr. 203. Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco. Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco. Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco. **Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.** Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Redyka, K. Wiszniewskiego.

ULICA SZEWSKA L. 15. Z dniem 1 grudnia otworzony został **Handel papieru** pod firmą: **B. AKER** Najtańszy handel papieru, przyborów biurowych, szkolnych, galanteryi, papierów listowych w największym wyborze, codzienne nowości kart artystycznych i widokowych. **B. AKER, Szewska 15.** UL. SZEWSKA 15. UL. SZEWSKA 15.

NOWOJORSKA GERMANIA TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 16, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539.686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

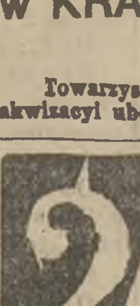
Szczególne korzyści jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej **w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5** u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



Czy Pani spróbowała już do prania bielizny ekstraktu mydlanego „SAPONU“ z marką „koszulką“? — Gdy Pani przy najbliższem praniu zrobi próbę, zachwycona będzie bielizną białą jak śnieg. — Paczki po 20 i 40 hal. Wszędzie do nabycia. Wyrób chem. fabr. „Ergasta“ Czesława Nagórskiego w Starogardzie (W. Ks. Poznańskie).